GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 83. — W Sobotę dnia 9. Kwietnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 1. Kwietnia.

Z widowiska dnia 29. z. m. w Wielkim Teatrze na wsparcie szpitali Warszawskich wszelkich wyznań, było w ogóle dochodu blizko 4,000 złtp. Z onegdajszego zaś widowiska w Teatrze Rozmaitości, otrzymało Towarzystwo Dobroczynności złtp. 1,600.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 9. (21.) Marca.

Dnia 1. b. m. odbyło się posiedzenie akcyonaryszów towarzystwa żeglugi parowéj między Petersburgiem i Lubeką, które Prezes, Generał-adjutant hrabia Alexander Benkendorf zagaił mową, zawierającą zdanie sprawy z czynności towarzystwa i obrotów jego za rok 1835. Z tego zdania sprawy daje się widzieć że na trzech statkach parowych które kompanija posiada, było w ciągu roku 2,100 przejeżdżających. Czystego zysku odniesiono 258,872 ruble 36 kop. z których wydano dywidendy po 48 rubli, to jest po 16 procentów na akcyą, a pozostałe 64,872 rubli 36 kop. przyłączono do zapasnego kapitału.

W Pszczole północnéj ogłoszone zostało szczegółowe zdanie sprawy Komitetu, mianowanego przez N. Pana w celu przyniesienia pomocy rodzinom które w pożarze zdarzonym w szopie Lehmanna ucierpiały, tudzież spis imienny osób, które w nim zginęły. Osób tych, których rodziny są wiadome, jest 122; nadto pięciu takich, których krewni nie zostali odkryci, wszystkich 127. Komitet wydał w ogóle na leczenie pokaleczonych i w wsparcie pozostałym krewnym, 43,500 rub., i nadto 150 rub. nagrod dwóm ludziom stanu włościańskiego, którzy się odznaczyli gorliwem w czasie pożaru ratowaniem ginących.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 27. Marca.

(*Dokończenie przerwanego wczoraj artykułu.*) — Donosicielem o téj sprawie był pewien Bray, który służył dawniéj u huzarów i stąd otrzymał przydomek huzar. Późniéj żywił się z pracy rąk swoich. Baron Brederbach, Kapitan przy sztabie głównym, często go używał i daje mu najlepsze świadectwo. Zeznał on, że Gabryela Chaveau już dawno zna. Ten zachęcał go kilkakrotnie do wpływania do planu buntowniczego, na co Bray zwykle odpowiadał, że na niego jako na żołnierza, nie zaś na polityka liczyć można. Dnia 25go Czerwca 1835. przyszedł do niego Gabryel Chaveau i po krótkiéj małoznacznéj rozmowie zaczął rozprawiać o polityce i wyjawił mu na-

reszcie, iż utworzono związek dążący do pozbawienia Króla życia; że on i brat jego są członkami tego związku; że spiskowi już kilkakrotnie udawali się do wjazdu na pola elizejskie, aby Króla zabić, lecz że zamach ten przez tchórzostwo jednego zniweczony został; że brat jego Karól uzbrojony w puginał postąpił ku Królowi, lecz dla wahania się innych spiskowych zaniechał swego zamiaru i na tém przestał, iż Króla pozdrowił. Bray oświadcza, że o wypadkach tych dopiero się z powieści Gabryela Chaveau dowiedział, lecz że i Karól Chaveau zapewnił go o wiarogodności tego podania. Gabryel Chaveau powiadał Brajowi, że tego samego wieczora o godz. 8. odbędzie się u niego zgromadzenie spiskowych, i wezwał go, aby się także na niém znajdował, ponieważ potrzeba im zaufanego człowieka i starego żołnierza. Po rozmowie pięciogodzinnéj odszedł Chaveau od Braja. Ten ostatni przestraszony odpowiedzialnością za takowe doniesienia, udał się spieszno do Barona Brederbacha, będącego właśnie na obiedzie u Pana Cercleta, Protokulisty Izby Deputowanych. Bray kazał go wywołać i zapytał, jakby sobie w téj mierze miał postąpić. Baron Brederbach odpowiedział mu, że ponieważ się już raz w tę rzecz wdał, musi także koniecznie do końca w niéj wytrwać. Wezwał go przeto, aby się na zgromadzeniu znajdował, i jego na drugi dzień zrana zawiadomił o tém, co się tam wydarzy. Bray udał się przeto koło godziny 8méj wieczorem na ulicę Mauconseil pod Nr. 10. do Chaveau. Zastał tamże wdowę Chaveau, jéj dwóch synów i pięć do sześciu osób, których z nazwiska nie znał, a między tymi także niejakiegoś Dulaca, którego już od owego dnia nie widział i który mu sam swe nazwisko powiedział. Rozprawiano z popędliwością o spisku przeciw Królowi. Zgodzono się, aby się nazajutrz znowu koło południa zgromadzić i jąć się broni. Następnego dnia powrócił Bray koło godziny 8. zrana do Chaveau i powiedział im, że zatrudnienia nie dozwalają mu stawić się na oznaczoną godzinę, i że dla tego przychodzi tak wcześnie, aby zasięgnąć potrzebnéj wiadomości. Karól Chaveau otworzył kufer napełniony bronią. Dał Brayowi dwa długie nabite pistolety i 14 do 16 ładunków. Bray ukrył to wszystko pod płaszczem a obydwaj Chaveaunowie zamówili go na ten sam dzień na godzinę 5tą popołudniu na Quai d'Orsay, gdzie się umówić miano względem najsposobniejszéj chwili strzelania do Króla. Bray przyobiecał stawić się punktualnie, odszedł i pobiegł zaraz do Barona Brederbacha, któremu oddał pistolety i ładunki. Baron Brederbach poszedł po Pana Cercleta i obydwaj udali się z Brayem do Ministeryum spraw wewnętrznych, gdzie tenże przed Panem Gasparinem zeznanie swoje powtórzył. Ostatni wydał zaraz potrzebne rozkazy, w skutek których uskuteczniono po kilku godzinach wyżéj opisane przetrząśnięcie mieszkania i ujęcie podejrzanych osób. Bray, nie wiedząc nic o środkach przedsięwziętych w celu zniweczenia tego zamachu, udał się o umówionéj godzinie na przeznaczone miejsce; wkrótce po nim przybył Gabryel Chaveau, blady i pomieszany: opowiedział mu o nastąpioném zrana aresztowaniu, zabraniu broni i t. d. i wskazał mu kilka zbliżających się osób, które do spisku należały. Bray dał mu do zrozumienia, że zebranie się razem kilku osób mogłoby łatwo na siebie zwrócić uwagę i rozeszli się; poprzednio zaś powiedział jeszcze Gabryel Chaveau Brayowi, że go o swém nowém mieszkaniu zawiadomi. W kilka dni potém oddał Gabryel Chaveau u Braya, nie będącego w domu, adres krawca mieszkającego na ulicy St. Honoré Nr. 24. na 4tym piętrze, i oświadczył żonie Braya, że go tam zastać można. W dwa dni potém poszedł Bray do tego domu, powiedział, że jest huzarem i z Chaveau mówić pragnie. Krawiec Combes, właściciel tego domu, wprowadził go do stancyi, gdzie Bray zastał Gabryela Chaveau, krawcową Combes i krawczyka Martina. Ten ostatni zajęty pracą swoją, siedział tyłem obrócony. Chaveau powiedział mu, że wynaleźli nowy i nieomylny środek do zabicia Króla, a to za pomocą baryłki prochu, nabitéj 14 lub 16 kulami. Pokazano ją Brayowi; była zaś za kanapą ukryta. Obejrzał ją; była próżna, żelaznemi obrączkami opasana; chciano ją z zapalonym lontem wrzucić do pojazdu królewskiego. Szczegóły te opowiedzieli kilkakrotnie Brayowi, Chaveau, Combes, Dulac i Delont, któregoto ostatniego często Bray u Combesa widywał i który mu powiedział, że pewien Leglantine chce tę baryłkę do pojazdu wrzucić. Późniéj rzekł Dulac, że on to sam uskuteczni, a gdy Bray zwrócił jego uwagę na połączone z tém niebezpieczeństwo, odrzekł: Cóż na tém zależy, choć polegnę, byleby on tylko w powietrze wyleciał. To wydarzyło się w pierwszych dniach Lipca. Niedługo ujęto Combesa. Bray dowiedział się o tém od Delonta. Na zapytanie Braya, coby z ową baryłką zrobił odpowiedział, że ją w Sekwanę wrzucił; przyznał się przecież wkrótce, że ją u jednego podeszłego człowieka przechował. — Znalezione ładunki u spiskowych dowodzą

porozumienia między nimi; wszystkie bowiem z jednego zrobione papieru. Znalezione pistolety nabite były cynowemi kulami, ale różnego kalibru. Nareszcie zbrodnia 28. Lipca potwierdziła jeszcze bardziéj tę sprawę. Fieschi bowiem zeznał, że go Boireau chciał wciągnąć w Czerwcu do spisku uknowanego na życie Króla. Poprzednio także zawiadomił go tenże, że 15 jego przyjaciół zbierze się na placu Ludwika XV. dla zabicia Króla. Dnia 27. Czerwca doniosł mu Boireau o ujęciu spiskowych i wymienił mu nawet ich nazwiska, ale ich nie pamiętał. Fieschi twierdził daléj, że do spisku tego należeć nie chciał. W czasie instrukcyi przytrzymano wiele osób, lecz je znowu na wolność puszczono, tak, że obecnie następujące tylko osoby są uwięzione: Karól i Gabryel Chaveau, wdowa Chaveau, Hubert, Husson, Huitlerie, Leroy, Combes, Dulac, Delont, Boireau, Leglantine i Duval.

Monitor algierski umieścił następujący artykuł: „Baron James Rothschild, i brat jego, Baron Salomon Rothschild, dali pod rozporządzenie Marszałka Clauzel summę 10,000 fr., celem użycia jéj na wsparcie Izraelitów, których wojsko francuzkie wzięło z sobą z Mascara. Panowie Rothschild donosząc o posłaniu tych pieniędzy, oświadczają Marszałkowi imieniem swoich współwyznawców podziękowanie za opiekę, daną owym rodzinom izraelskim."

Gazette des Tribunaux zaprzecza wiadomości, umieszczonéj w kilku dziennikach, jakoby pozostałość Pani Letycyi Bonaparte wynosiła 5 milionów franków; zapewnia oraz z dobrego źródła, iż cały spadek wynosi tylko 2 miliony franków, a do podziału należy 6 osob.

Niemcy.

Z Wiednia, dnia 30. Marca.

(Doniesienie prywatne) — JO. Xiążę Metternich rozdawał d. 26. jako Kurator Akademii S. Anny, nagrody. — Słychać że pod dn. 19. Marca wydano zezwalający dekret nadworny N. Cesarza pod względem dotacyi poświęconéj Jezuitom przez ślachetnego Patrycyusza Albertyniego z Werony. W skutek tego mogą Jezuici w Weronie seminaryum założyć, i tamże instytut wychowania młodzieży pod ich zarządem otworzony zostanie. Zwierzchni dozór nad tym instytutem, należy podobnie jak nad wszystkiemi innemi zakładami naukowemi i religijnemi w Monarchii, do Ministra wyznań religijnych i tym sposobem zapobiega sią każdemu obcemu wpływowi. — N. Cesarz darował wakujący regiment Straucha swemu dostojnemu Szwagrowi, Infantowi Xięciu Lukki. Na drugiego właściciela posunięty został Feldmarszałek - Porucznik Baron Odelga. — Zawierzytelniony przy Dworze Cesarskim Minister Wysokiéj Porty Baron Maurojeni odjeżdża dziś w skutek wezwania Sułtana do Konstantynopola na uroczystość zaślubienia Sułtanownéj Mihrimirah. — Poseł rossyjski Bailli Tatyszew ma wyjechać w Maju do Petersburga. Nie możemy zapewnić, czy pewna jest pogłoska, że Hrabia Orłow ma być jego następcą.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 19. Marca

Okręt liniowy „Skjold" o 84 działach ma tego lata udać się na morze Północne i Wschodnie celem odbywania ćwiczeń. Wkróce spuszczony będzie z warsztatu nowy okręt liniowy 84rodziałowy.

Niderlandy.

Z Amsterdamu, dnia 24. Marca.

Tutejsza Gazeta Handelsblad pisze: „Dowiadujemy się, iż rząd nasz odebrał niedawno notę od rządu angielskiego, ponawiającą dawniejsze żądania Wielkiéj Brytanii względem związków żeglugi z naszemi posiadłościami Wschodnio Indyjskiemi. Dotychczas atoli nie ogłoszono dokładniejszych szczegółów w téj mierze."

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 20. Marca.

Pan Vandeweyer wyjechał wczoraj napowrót do Londynu. Bawiąc tu miewał często prywatne posłuchania u Króla.

Uroczyste otworzenie kolei żelaznéj z Mechlinii do Antwerpii, nastąpi dnia 11. Kwietnia, a wtenczas będzie można w 55 minutach odbyć drogę ztąd do Antwerpii. W ciągu 9 miesięcy 490,000 osób odbyło podróż na kolei żelaznej ztąd do Mechlinii, co przyniosło dochodu 380,000 franków.

Wynalazca ruchoméj kolei żelaznéj, Pan Maréschall, uczyni wkrótce publicznie próbę, i tym końcem zrobił już wóz, który z początku ma być ciągniony końmi, a późniéj machiną parową. Nowy wóz może być użytym tak na ciasnych ulicach miasta, jakoteż na chaussée. Wynalazek ten razem z wynalazkiem Pana Dietz, może nadać nowy kierunek całemu systemowi kolei żelaznych.

Ogłoszono prospekt do zawiązania towarzystwa, mającego kupować dobra narodowe w Hiszpanii; lecz nie znajduje wielu łowników. Wątpią nawet, izby się zebrała połowa zamierzonego kapitału, bez którego utworzenie tego towarzystwa nie mogłoby nastąpić. Jakoż obrana do téj spekulacyi pora nie zdaje

się być właściwą ani pomyślną, tem bardziéj, że i doniesienia z Hiszpanii nie są zachęcające. Tymczasem zapisujący się składają tylko 5 procentu, a drugą ratę 20 procentu wynoszącą, złożą dopiero w ten czas, gdy administracya wyprawi posłanników do Hiszpanii dla powzięcia wiadomości, czyli kupno może mieć miejsce.

Z dnia 25. Marca.

Królowa odprawiła onegdaj przejażdżkę do Laecken, w towarzystwie brata swego, Xięcia Orléans.

Pan Marechal uczynił wczoraj pierwszą publiczną próbę swego nowo wynalezionego powozu na ruchomej kolei żelaznéj. Mnóstwo ciekawych zebrało się przy rogatce Scharbeek, gdzie stał ten powóz, bardzo dowcipnie zrobiony. Próba udała się najpomyślniéj, i powóz, w którym siedziało 22 osób, przejechał przez bulwar, a potem około pałacu królewskiego.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 18. Marca.

Głoszą od dni kilku, że Posła papieskiego w Szwajcaryi inny Prałat ma zastąpić, ale przyczyna tego na samych polega domysłach. — W Maju zamyśla Papież, jak głoszą, zwiedzić nasze okolice i udać się do Civita vecchia dla przypatrzenia się robotom publicznym. Rossyni jest tu spodziewany, jedzie on do Neapolu, wezwany przez Króla dla dyrygowania muzyką w nowym kościele w czasie ułożonéj przez niego mszy. — Bankier Alexander Torlonia stanął na czele towarzystwa w zamiarze wystawienia batu parowego o sile 50 — 60 koni i utworzenia regularnego związku między Rzymem a Neapolem.

Z Neapolu, dnia 16. Marca.

Dnia 9. miał Hrabia Matuszewicz honor złożyć N. Panu w czasie prywatnego posłuchania swe listy wierzytelne jako nadzwyczajny Poseł i Pełnomocny Minister N. Cesarza rossyjskiego.

Od granic włoskich, d. 12. Marca.

Od roku mało, lub nic prawie nie wpłynęło do skarbu papiezkiego z Madrytu i Lizbony na pokrycie różnych wydatków; udawano się wprawdzie do zwykłego środka zaradczego, to jest do pożyczki, ale i to źródło zostało już wyczerpanem. W Rzymie spodziewają się, iż wypadki w Hiszpanii wkrótce wezmą obrót pomyślniéjszy dla Don Carlosa, i że za przywróceniem jego nastąpi także polepszenie stanu papiezkiego. Rzeczywiście stosunki zdają się codzień polepszać dla Don Carlosa. Przywrócenie linii męzkiéj na tronie hiszpańskim, pociągnęłoby także za sobą przywrócenie takiéjże linii w Portugalii, a Don Miguel ma teraz więcéj niż kiedykolwiek nadziei powrótu swego do Lizbony, czego dowodzi wydane przezeń niedawno uroczyste oświadczenie.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 10. Kwietnia 1836. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 1. aż do 7. Kwietnia 1836.				
	przedpołudniem.	popołudniu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Wik. Pawłowski	—	1	2	2	1	—
W kościele farnym Ś. Maryi Magdaleny . . .	- Mans. Zeyland	—	3	3	2	2	—
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	2	1	1	2	—
Bernardynów	—	- Mans. Holzmann	—	—	—	—	—
(Parafia Sgo Marcina) .	- Multyszewski	—	4	3	2	—	—
Franciszkanów	- Gward. Akoliński	—	—	—	—	—	—
(Parafia Śgo Rocha) . .	—	—	—	1	—	1	—
Dominikanów	- Przeor Scholz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Dyak. Zgrabczyński	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	Konr. Schönborn	4	2	6	—	3
W ewangelickim Ś. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	2	2	—	—	—
W kościele garnizonowym	Past. dyw. Hoyer	—	1	3	1	—	—
		Ogółem .	17	17	14	6	3